

# OMÓWIENIA KSIĄŻEK I CZASOPISM

Frank Cioffi

FREUD A PSEUDONAUKA

Tłumaczenie: Ryszard Stachowski

Kraków: Wydawnictwo WAM 2010; ss. 440

W serii Myśl Psychologiczna, pod redakcją prof. dr. hab. Jerzego Siuty, ukazała się książka Franka Cioffiego „Freud a pseudonauka”. Autor podejmuje się w niej krytyki freudowskiej psychoanalizy ujmującej jej różne aspekty.

Zygmunt Freud stworzył koncepcję psychoanalizy ponad wiek temu. Przez ten czas była wielokrotnie poddawana krytyce, jednak w dalszym ciągu liczne grono naukowców oraz osób niepowiązanych z psychologią, psychiatrią i dziedzinami pokrewnymi odnosi się krytycznie do jej założeń w pracy i życiu prywatnym. Czynnikiem, który wpływał na atrakcyjność teorii Freuda było nawiązywanie do wydarzeń okresu dziecięcego. Psychoanaliza otwarcie sygnalizowała problematykę seksualności, również dziecięcej, i jej znaczącego wpływu na funkcjonowanie w większości sfer dorosłego życia. Podkreślanie znaczenia symboliki w odgadywaniu ukrytego sensu marzeń sennych przyciągało uwagę szerokiego grona ludzi.

Liczni badacze zajmujący się problematyką bezpośrednio dotyczącą człowieka — jego funkcjonowania, jakości życia i napotykanym w nim trudnościami — podkreślali, że wiele z metafor i pomysłów zaproponowanych przez Freuda wcale nie jest dziełem jego genialnego umysłu, lecz pomysłowym połączeniem idei oraz poglądów, które na przestrzeni wieków pojawiały się między innymi w koncepcjach filozoficznych. Wielu badaczy zarzuca psychoanalizie przede wszystkim intuicyjność, brak oparcia w dowodach empirycznych, brak metody pozwalającej na rzetelne badanie i weryfikację stawianych hipotez oraz twierdzeń. Samemu Freudowi wytyka się brak krytycyzmu wobec swego dzieła, obronę koncepcji przez argumenty nieadekwatne do zarzutów oraz zastępowanie wskazywanych nieścisłości innymi intuicyjnie dopasowywanymi elementami.

Do chwili obecnej powstało wiele książek i artykułów krytykujących koncepcję Freuda. Wśród nich liczne pozytywnie oceniają ideę, ale nie brakuje literatury podkreślającej braki w teorii. Cioffi w swej książce robi przegląd i analizę wielu powstałych do tej pory prac skoncentrowanych na teorii Freuda oraz jej wpływie na rozwój psychologii i nauk pokrewnych. Swoje spostrzeżenia odnosi do wypowiedzi innych naukowców i filozofów. W tekście powołuje się na liczne przykłady z literatury klasycznej, które obrazowo przedstawiają omawiane problemy. Autor w interesujący sposób przedstawia swoje komentarze do uwag zarówno zwolenników, jak i przeciwników freudowskiej koncepcji.

Obszerna książka Cioffiego „Freud a pseudonauka” składa się z 13 rozdziałów. Rozdział pierwszy, zatytułowany „Dlaczego wciąż spieramy się o Freuda”, został napisany przez autora specjalnie z myślą o książce, pozostałe ukazywały się wcześniej w czasopiśmie i pracach zbiorowych. Cioffi stara się odpowiedzieć na najbardziej nurtujące pytania dotyczące popularnej w dalszym ciągu psychoanalizy. W prowadzonej analizie rozpatruje wiele punktów spornych, które powstały w odniesieniu do omawianej koncepcji. Cioffi omawia w książce wiele zagadnień związanych nie tylko z freudowską psychoanalizą, ale także z samą istotą jej statusu naukowego. Zaczyna od przedstawienia kryteriów naukowości teorii oraz prezentuje główne założenia, definicje i problemy freudowskiej

koncepcji. Istotnym elementem książki jest ukazanie stanowisk zwolenników i przeciwników Freuda poprzez odnośnienie się do przykładów pojawiających się w jego praktyce, a także ich ocena i błyskotliwe wskazanie błędów w rozumowaniu, które pojawiły się u przedstawicieli obu grup.

We wspomnianym powyżej rozdziale pierwszym, Cioffi — odnosząc się do podstawowego zarzutu kierowanego wobec podmiotu dyskusji — kłamstwa i otwartej manipulacji faktami, poddaje weryfikacji metodologiczne aspekty freudowskiej koncepcji. Definiuje falsyfikację i egzemplifikację ukazując ich znaczenie dla naukowego statusu teorii. Wskazuje na trudności, które są spowodowane brakiem precyzyjnego określenia oczekiwań stawianych procesowi terapeutycznemu przez pacjentów, praktyków, ale również teoretyków oraz spowodowanym przez to rozczarowaniem, gdy psychoanaliza nie spełnia oczekiwań klientów. Pokazuje zmiany dokonujące się w koncepcji psychoanalizy, następujące pod wpływem docierających z zewnątrz krytycznych uwag. Cioffi porusza ważny z punktu widzenia naukowości sposób dochodzenia do niektórych założeń teoretycznych psychoanalizy, odniesień do psychologii ludowej oraz subiektywnych korzyści, jakie płyną z tłumaczenia swych zachowań poprzez odniesienie ich do nieświadomych motywów kierujących zachowaniem. W poruszone zagadnienia autor wplata przykłady zaczerpnięte z prac Freuda, a także nie zawsze spójne logicznie argumenty wysuwane przez jego zwolenników i przeciwników.

Po nakreśleniu podstawowych aspektów związanych z nauką i pseudonauką, zasygnalizowaniu dylematów i nieścisłości związanych z teorią, Cioffi przechodzi do analizy twórczości Freuda z perspektywy jednego z najbardziej znanych nowożytnych filozofów — Ludwiga Wittgensteina. Nawiązanie do tej postaci znajduje się w książce nie bez powodu. Wittgenstein napisał wiele prac dotyczących Freuda oraz analizy jego działalności, które pozwalają na uporządkowanie zebranych dotychczas informacji. Rozdział jest poświęcony analizom czynników sprawiających, że psychoanaliza jest tak atrakcyjna dla wielu ludzi, szczególnie przez takie jej zagadnienia, jak idee nieświadomości i marzeń sennych.

W rozdziale trzecim autor rozpatruje pozycję, jaką psychoanaliza zajmuje na tle pseudonauki. Konfrontuje kolejne aspekty, które świadczą o statusie nienaukowości teorii z założeniami leżącymi u podłoża omawianej koncepcji. Prezentuje tok myślenia Freuda oraz błyskotliwy sposób, jakim posługuje się przy stawianiu hipotez. Autor sam podejmuje się prób wytłumaczenia zachowań, marzeń sennych, pomyłek opisywanych przez Freuda czy znanych z literatury, w inny niż freudyści sposób, ale bazując na ich metodzie. Zabieg ma na celu pokazanie przypadkowości wyciąganych wniosków.

Seksualność w psychoanalizie odgrywała niezmiernie istotną rolę. Freud dopatrywał się jej przejawów już we wczesnym dzieciństwie i pisał o dużym wpływie, jaki wywiera na funkcjonowanie jednostek. Na wiele pytań dotyczących tego aspektu psychoanalitycznej koncepcji odpowiadał angielski filozof Richard Arthur Wollheim. W związku z tym, czwarty rozdział książki jest poświęcony ujęciu tematyki z jego perspektywy. Cioffi przenikliwie analizuje poglądy Wollheima i odnosi się do pojawiających się niespójności. Poza seksualnością w rozdziale poruszane są również takie zagadnienia, jak natura objawów nerwicowych oraz znaczenie popędu śmierci.

Od momentu powstania psychoanalizy budziła ona liczne kontrowersje. Freud i jego zwolennicy podkreślali, że jej prezentacja często spotykała się z niesprawiedliwą krytyką i odrzuceniem przez środowisko naukowe. W rozdziale zatytułowanym „Mit wrogięgo przyjęcia Freuda”, autor książki obrazowo prezentuje nastroje związane z publikacjami freudowskich dzieł. Przytacza opinie współczesnych Freudowi, jak również jego postawę, w obiektywny sposób nakreśla przebieg wspomnianej sytuacji.

Cioffi koncentruje swoją uwagę także na innych aspektach psychoanalizy, jak analiza objawów, życzeń i działania. Przytaczając założenia leżące u podłoża pewnych aspektów koncepcji, stara się przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, na jakiej podstawie Freud przypisuje sobie zdolności prawidłowej interpretacji nieświadomych ludzkich życzeń. Poprzez odniesienie do opisywanych przypadków przejęczyzeń i pomyłek popełnianych przez pacjentów, autor śledzi sposób myślenia psychoanalityka, wyciągane przez niego w toku rozumowania wnioski. Ustosunkowuje się do ocen wystawianych przez szerokie grono znawców freudowskiej koncepcji i dodaje własne spostrzeżenia.

Kolejne dwa rozdziały są poświęcone zasygnalizowaniu jednego z prawdopodobnie najbardziej poważnych zarzutów, jakie mogą być postawione naukowcowi. Zostaje postawione pytanie, czy podczas tworzenia teorii, stawiania hipotez i założeń, stosowania metody, opisu i interpretacji przypadków, jak również prezentacji uzyskanych danych, Freud posługiwał się kłamstwem i manipulacją, aby uzyskać zamierzone cele i zdobyć uznanie niezależnie od tego, jak wygląda naukowa rzeczywistość. Zwrócona została uwaga na inne czynniki, które mogły przyczynić się do uzyskiwania określonych wyników, ale niekoniecznie związanych z poprawnością idei psychoanalizy — uległości pacjentów wobec prezentowanych im sugestii.

W dalszej części książki Cioffi po raz kolejny przygląda się statusowi naukowemu psychoanalizy. Nawiązuje do poglądów Poppera, zdaniem którego koncepcja Freuda nie ma odpowiednich podstaw, by zostać uznaną za naukową i przytacza polemikę, jaka toczyła się pomiędzy wspomnianym filozofem a Grunbaumem opowiadającym się za odmiennym stanowiskiem. Znaczący koncentrują się głównie na rozpatrywaniu różnych aspektów fałszyfikalności w odniesieniu do psychoanalizy, bazując przede wszystkim na przypadku „Człowieka-Szczura”. W kolejnym rozdziale pokazana dyskusja między wyżej wymienionymi rozwija się — Grunbaum przeciwstawia się oskarżycielskim argumentom Poppera na temat Freuda, które dotyczą między innymi liczby pomyłek, do których ów twórca się przyznał oraz sposobów umniejszania ich znaczenia, co w oczach przeciwników koncepcji tylko utwierdza ich w przekonaniu o pseudonaukowości teorii.

W książce Cioffi zamieścił także swą rozmowę z Davidem Ellisem. Prowadzony przez nich dialog dotyczy sposobów wyjaśniania zachowania poprzez biografię. Można się z niego dowiedzieć, jaki wpływ zdaniem Cioffiego miały między innymi intuicyjne przeświadczenia psychologii ludowej, które z czasem stały się dogmatem w koncepcji, o tym, jak pisarze w swych powieściach nawiązują do doświadczeń z własnego życia, a biografowie tworząc schemat interpretują według „szablonu” drogi życia kolejnych postaci. Rozważają, w jaki sposób takie postępowanie można odnieść do psychoanalizy oraz czy jest ono uprawnione.

W książce Cioffi przytacza również postać Jacquesa Bouveressa, współczesnego filozofa francuskiego, który podjął się próby syntezy uwag Wittgensteina pojawiających się na temat Freuda. W ciekawy sposób odnosi się do nich prezentując własne stanowisko.

W ostatnim rozdziale książki, zatytułowanym „Ostateczny rozrachunek”, Cioffi nawiązuje do książki Erwina o tym samym tytule. Komentuje zawarte tam tezy, ilustrując sposób myślenia Erwina i wyciągane przez niego wnioski, dodaje własne uwagi. Nawiązując do przykładów klinicznych Freuda, polemizuje z nimi. Zadaje pytanie o to, do jakiego stopnia możemy dać wiarę postulatowi diagnostycznemu wyłaniającym się z freudowskiej teorii i praktyki.

W książce Cioffi prezentuje dużą liczbę przykładów zaczerpniętych z prac Freuda, odniesień do literatury pięknej, polemizuje z wieloma znawcami tematu, którzy podejmowali się krytyki psychoanalizy. Książka jest zwięzłym przedstawieniem najważniejszych

zagadnień związanych z koncepcją psychoanalizy oraz pojawiających się w związku z nią problemów. Autor docieka ich przyczyn, prezentując własne przemyślenia oraz stanowiska wielu naukowców i filozofów. Co niezwykle ważne, Cioffi w sposób błyskotliwy nie tylko wskazuje na błędy leżące w podstawowych założeniach teoretycznych i rozumowaniu części krytyków, ile przede wszystkim stara się zachować obiektywizm w ocenie, zwracając uwagę na trafne spostrzeżenia, które pojawiają się dziełach Freuda i jego następców.

Książka Cioffiego, pomimo że nie jest lekturą łatwą, z pewnością należy do tych, po które warto sięgnąć, aby zweryfikować swą wiedzę na temat psychoanalizy i jej twórcy oraz zapoznać się ze zróżnicowanymi punktami widzenia i argumentacją zarówno na rzecz, jak i przeciw freudowskiej teorii.

**Katarzyna Pisarczyk**

John Steiner

### PSYCHICZNY AZYL. PATOLOGICZNA ORGANIZACJA OSOBOWOŚCI U PACJENTÓW PSYCHOTYCZNYCH, NERWICOWYCH I BORDERLINE

Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2010

Na polskim rynku księgarskim pojawiało się w ostatnim czasie sporo pozycji poświęconych psychoanalizie, co bardzo cieszy, z uwagi na zastój w tej dziedzinie przez cały wiek XX. Impas ten odbił się mocno na rozwoju rodzimej psychoterapii, psychologii, ba, całej humanistyki, co dobrze wyrazili m.in. Katarzyna Walewska oraz Jerzy Pawlik w swej monografii na temat depresji w ujęciu psychoanalitycznym: „jeśli nie liczyć kilku pozycji z dorobku Z. Freuda, w gruncie rzeczy marginesowych z punktu widzenia praktyki terapeutycznej, nie dysponujemy właściwie żadną literaturą fachową w języku polskim”. Słowa te pochodzą z roku 1992 i chociaż wciąż dziś brakuje nam tłumaczeń wielu klasyków, na szczęście wiek XXI przyniósł nam już dzieła zebrane Sigmunda Freuda, pisma Melanie Klein oraz parę innych pozycji autorów odwołujących się głównie do myśli kleinowskiej.

Jednym z nich jest John Steiner będący członkiem i analitykiem szkoleniowym Brytyjskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego oraz byłym konsultantem terapeutycznym w londyńskiej klinice Tavistock. Polskiemu czytelnikowi znany może być z wprowadzenia do książki „Psychoanaliza, literatura i wojna” Hanny Segal — wybitnej analityczki, której był uczniem. Recenzowana książka to jego najbardziej znane dzieło i cieszy fakt, że Wydawnictwo Imago zdecydowało się na jego publikację.

Przedmiotem zainteresowania autora są sytuacje impasu występujące w terapii wielu pacjentów, gdy ci wycofują się i zamykają na znaczący kontakt z terapeutą, przez co owocna praca staje się niemożliwa. Niektórzy klienci niemal nieustannie trwają w owym stanie zamknięcia, który J. Steiner określa mianem „psychicznego azylu”. Pierwsze dwa rozdziały ukazują teorię azylów wraz z klinicznymi ilustracjami pozwalającymi uchwycić istotę koncepcji oraz praktyczne korzyści wynikające z tego sposobu ujmowania materiału pojawiającego się na sesjach analitycznych.

Azyl opisywany jest na kilka sposobów, komplementarnych względem siebie. Jest potężną konstelacją zazębiających się na siebie mechanizmów obronnych, określanych tu jako „patologiczna organizacja osobowości”. Dalej, jest miejscem izolacji, dającej ulgę i poczucie względnej równowagi, dzięki ochronie przed świadomością własnej destrukcyjności oraz lękiem. Azyl to także specyficzny układ relacji z obiektem, z dominacją

prymitywnej, intensywnej identyfikacji projekcyjnej. Relacje osoby zamkniętej w azylu opierają się na idealizowanych, uzależniających sadomasochistycznych więziach oraz na zaprzeczaniu rzeczywistości (przy pozornym jej uznawaniu).

W rozdziale trzecim autor odwołuje się do koncepcji pozycji psychotycznych (paranoidalno-schizoidalnej oraz depresyjnej), wypracowanej przez M. Klein. Steiner przytacza fragmenty pracy klinicznej i rozwija wizję azylu, jako specyficznej „trzeciej pozycji” — pozycji borderline — która jest miejscem ucieczki od mierzenia się z lękami prześladowczymi i depresyjnymi. Określenie „pozycja borderline” wskazywać ma na umiejscowienie w zawieszeniu, pomiędzy pozycją paranoidalno-schizoidalną a depresyjną, nie jest zaś wprost związane z pogranicznym zaburzeniem osobowości. Druga połowa rozdziału to ciekawe rozwijanie koncepcji pozycji depresyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem miejsc, w których lęk doświadczany jest najsilniej, skłaniając do schronienia się w azylu.

Kolejny rozdział to przegląd teorii psychoanalitycznych na temat narcystycznych relacji z obiektem opartych na agresywnej identyfikacji projekcyjnej (z akcentem na prace H. Rosenfelda) oraz koncepcji różnego typu patologicznych organizacji osobowości opartych na sztywnych obronach (m.in. D.W. Winnicott, J. Riviere, J.H. Rey). Ta część książki przybliża dorobek wielu autorów, pozwalając lepiej zrozumieć inspiracje J. Steinera, choć czytelnik miejscami może poczuć się przytłoczony wielowątkowością poruszanych kwestii oraz nieco zdezorientowany przeskokami myślowymi. Chociaż merytoryczna wartość tego rozdziału jest niewątpliwa, odstaje od reszty książki formą — mniej atrakcyjną i pozbawioną klinicznych ilustracji.

Steiner rozwija rozważania na temat pozycji depresyjnej w rozdziale piątym. Akcent położony jest na przepracowanie procesu żałoby, mającej miejsce przy wyrzekaniu się narcystycznych, wszechmocnych relacji opartych na kontroli obiektu. Przypadek kliniczny unaoocznia, jak trudnym i bolesnym procesem jest wycofywanie sztywnych identyfikacji projekcyjnych wiążące się z opuszczaniem swojego azylu.

Rozdział szósty poświęcony jest psychotycznej organizacji osobowości. Autor przedstawia ją jako postać szczególnie sztywnego azylu, gdzie opisywane wcześniej patologiczne procesy osiągają wyjątkowe nasilenie. Opisywane są tu głównie koncepcje wypracowane przez Wilfreda R. Biona, o psychotycznej i niepsychotycznej części osobowości. Widać też wyraźny wpływ myśli Hanny Segal. Część ta jest raczej przytoczeniem znanych już polskiemu czytelnikowi teorii.

Bardzo ciekawą częścią książki jest jej siódmy rozdział poświęcony azylom psychicznym, gdzie człowiek zamyka się w poczuciu urazy i żalu. Uczucia te, skrzętnie pielęgnowane, uniemożliwiają wejście w konstruktywną i szczerą relację. J. Steiner ukazuje, jak lęk przed wyrażeniem wprost swej frustracji i agresji, kulturowanie żalu oraz masochistyczna bierność prowadzą do przeciągania skrytej zemsty na obiekcie w nieskończoność. Autor zwraca też uwagę na bardzo znaczącą rolę przebaczenia w procesie reparacji. Przebaczenie pozwala m.in. wyjść z odwetowej relacji, zaakceptować doznane i zadane krzywdy oraz samemu doświadczyć przebaczenia.

Analiza stosunku do rzeczywistości w azylu, opartego na zaprzeczeniu, przy pozornym uznawaniu jej, jest przedmiotem rozdziału ósmego. Myślę, że pod wieloma względami jest to najbardziej frapująca część książki, wnosząca dużo zarówno do pracy klinicznej, jak i do zrozumienia istoty mechanizmów zachodzących w azylu psychicznym. Akcent pada na perwersyjność (wypaczenie) postawy do prawdy. W ramach azylu psychicznego współistnieć może bowiem kilka zupełnie sprzecznych wersji rzeczywistości. Znowu powraca tu kwestia „pozycji borderline”, jako względnie bezpiecznego ustosunkowania się podmiotu do siebie i świata, kosztem impasu. „Z perwersją mamy do czynienia wtedy,



gdy rozpoczyna się proces integracji i jednostka podejmuje próbę fałszywego godzenia ze sobą sprzecznych poglądów, które coraz trudniej jest jej teraz utrzymywać oddzielnie” (s. 149). Tak więc między schizoidalnym rozszczepieniem a depresyjną konfrontacją z rzeczywistością, ma miejsce owo sfingowane współistnienie wykluczających się stanów rzeczywistości; prawda nie jest unikana, ale fałszowana.

Z ową perwersyjną postawą do rzeczywistości w parze idą perwersyjne relacje z obiektami, opisane szerzej w części dziewiątej. Wywodzą się one z uwewnętrznienia relacji panujących w rodzinie nuklearnej pacjenta. Pod pozorami roztaczania nad nim opieki, mają wzajemnie miejsce narcystyczne, okrutne, sadomasochistyczne gratyfikacje oparte na perwersyjnych godzeniach sprzeczności i idealizacji takiego stanu rzeczy.

Poza licznymi ilustracjami klinicznymi, dla ukazania pewnych typów patologicznej organizacji psychicznej, autor posiłkuje się odwołaniami do mitologii. Jest to zabieg często stosowany przez psychoanalitików, a początek tej metodzie dał S. Freud. Steiner proponuje alternatywną do freudowskiej interpretację mitu o Edypie. Zabijając swego ojca i poślubiając matkę, Edyp cały czas jednocześnie wiedział i nie wiedział, co czyni (ignorował liczne ewidentne wskazówki wskazujące na swe pochodzenie). Słowem byłby przykładem perwersyjnej organizacji psychicznej, opartej na fałszywym godzeniu alternatywnych stanów rzeczywistości. Jak pacjenci, którzy mogą o wielu rzeczach wiedzieć i jednocześnie nie wiedzieć; którzy w obawie przed prawdą zawierają nieświadomą zмовę między różnymi przeciwstawnymi motywami. Interpretacja Steinera przemawia do wyobraźni i pozwala lepiej zrozumieć opisywane w poprzednich rozdziałach mechanizmy. Drugim mitem jest historia „Edyp w Kolonii”, której fabuła toczy się wiele lat po wydarzeniach opisanych w „Królu Edypie”. Tu Edyp jawi się jako postać wielkościowa, maniakalna. Towarzyszy mu poczucie triumfu, wszechmocy, słuszności. Wspiera się na autorytecie bogów oraz zaprzecza swej kazirodczej winie. Z arogancją bohatera idzie w parze pokrętna logika, która ma uprawomocnić jego nienawiść i pogardę dla własnych synów. Interpretacja drugiego dramatu Sofoklesa nie jest już tak bardzo intrygująca. Warto jednak zwrócić uwagę na docenienie źródeł tragedii Edypa, czyli okrutną postawę jego rodziców, którzy w dzieciństwie pozostawili syna na pastwę śmierci. Na głęboko patologiczne postawy Lajosa i Jokasty zwracali już wcześniej uwagę m.in. B. Bettelheim oraz E.V. Welldon.

Treścią ostatniego, jedenastego, rozdziału są problemy techniczne w psychoanalizie. Poruszane są tu ciekawe kwestie negatywnych postaw niektórych pacjentów do bycia rozumianym przez analityka, innych ludzi i do rozumienia samego siebie. Pojawia się problem sposobu formułowania interpretacji w różnych sytuacjach. Rozważana jest także tematyka „zawierania” (W.R. Bion) przez terapeutę uczuć pacjenta. Steiner bardzo akcentuje wagę tej funkcji, szczególnie gdy pacjent funkcjonuje na poziomie paranoidalno-schizoidalnym. Jednocześnie ostrzega czytelnika przed waloryzowaniem zawierania (kontenerowania) kosztem dawania osobie możliwości wglądu. Odpowiednie wycucie momentu, gdy należy dać klientowi interpretację, ma jego zdaniem bardzo duże znaczenie. Uwagi autora na pewno mogą przydać się wielu terapeutom, choć często dotyczą kwestii subtelnych, związanych z niepowtarzalną dynamiką przeniesienia — przeciwprzeniesienia.

Książka Johna Steinera „Psychiczny azyl” obok obecnych już u nas dzieł S. Freuda, M. Klein, H. Segal, O.F. Kernberga czy E. Brenmana wypełnia lukę w polskojęzycznej literaturze z dziedziny psychoanalizy klinicznej. Autor prezentuje świeże, otwarte podejście do klasycznych już koncepcji oraz nawiązuje do nowszych publikacji analitycznych. Niektóre spostrzeżenia są oryginalne i inspirujące (np. akcentowanie istotnie perwersyjnego charakteru relacji z rzeczywistością oraz z obiektami, które mają miejsce w azylu; koncepcja „pozycji borderline”), inne zdają się znajome, oparte raczej na innym rozłożeniu

akcentów (konstrukcja patologicznej organizacji osobowości), rzadziej mam wrażenie spotykania się z materiałem już mi znanym, zasadniczo referującym myśli innych autorów, jak w rozdziale o psychotycznej organizacji osobowości. Patrząc na podtytuł dzieła, myślę, że brakuje mi w książce większego zwrócenia uwagi na neurotyczną organizację osobowości. Czy autor widzi ją jako zasadniczo niezaburzoną i — poza sytuacjami silnego stresu — wolną od azylu? Jak zapatruje się on na pacjentów obsesyjnych czy histerycznych (byłby to zapewne ciekawy głos w dyskusji, z uwagi na niedawno udostępnione polskiemu czytelnikowi książki Ronalda Brittona oraz Erica Brenmana, gdzie znalazło się też miejsce na kwestię hysterii)?

Koncepcja azylu psychicznego, w kontekście patologicznej organizacji osobowości, na pewno może być bardzo przydatna w praktyce klinicznej. Za teorią Steinera stoi już kilka pokoleń wybitnych psychoanalityków. On sam bez skrępowania podaje licznych inspiratorów, których myśl zaanektował (głównie M. Klein, H. Rosenfeld, W.R. Bion, H. Segal). Studiując recenzowaną książkę miałem trochę wrażenie obcowania z czymś zasadniczo znanym, podanym w nowy, świeży sposób. Jakby była to teoria, będąca ciekawym zlepkiem innych teorii. Przyszłość pokaże, na ile koncepcja psychicznych azyli przetrwa próbę czasu, stając się ważnym elementem kleinowskiej tradycji. Niezależnie jednak od tego, na pewno warto polecić ją nie tylko tym, do których w szczególności została zaadresowana, to jest psychoanalitykom i psychoterapeutom analitycznym, ale wszystkim praktykom, chcącym lepiej poznać, zrozumieć i pomóc cierpiącemu pacjentowi.

**Marcin Sękowski**